



Silna emocjonalna nuta

Wywiad z Maciej Grzybowski, który wystąpił na otwarciu nowej siedziby Narodowego Instytutu Audiowizualnego

Program pana recitalu na otwarciu NIiA jest bardzo rozpięty. Czy układając taki program myśli pan o utworach, które lubi pan grać czy jest w tym jakaś narracja?

Trudno oddzielić wykonywanie swoich ulubionych kompozycji od łączenia ich w kontinuum. Trudno pomieścić zarówno to, co nam się podoba i się nie podoba. Byłby to dosyć karkołomny pomysł. A z drugiej strony, jeśli mamy spójną wizję artystyczną, to musi się ona połączyć w jakąś spójną narrację dla słuchacza. Mój program powinien się tłumaczyć sam. Tłumaczenie go, zwłaszcza przed koncertem, uważam za bezprzedmiotowe.

Czy czuje pan różnicę wykonując utwór Mozarta a wykonując np. utwór Andrzeja Czajkowskiego? Czy po takiej ilości premier jest w tym wciąż jakaś silna emocjonalna nuta?

Jeśli go gram, to znaczy, że jest. Pytanie, czy istnieje wciąż dla odbiorców. Wydaje mi się, że muzyka Andrzeja Czajkowskiego jeszcze długo będzie relatywnie słabo znana. Ale myślę też, że Mozart, którego będę grał, też pozostaje relatywnie słabo znany. To pytanie o poziom, o stopień świadomości przyswojenia w naszej kulturze muzyki w ogóle. I należałoby je skierować do odbiorców: czy jest im potrzebne słuchanie *IV Sonaty* Mozarta albo *Valses nobles et sentimentales* Ravela albo *Inwencji* Andrzeja Czajkowskiego. Ja wiem, że potrzebuję to powiedzieć.

Jak trafił pan na muzykę Andrzeja Czajkowskiego? Co spowodowało, że postanowił pan propagować tę muzykę, z coraz większym sukcesem?

Ta postać mnie fascynowała już w latach 80., tak jak wielu pianistów związanych z Konkursem Chopinowskim. Potem dowiedziałem się o jego kompozycjach, a na początku lat 90. zaangażowałem się w wykonywanie muzyki współczesnej. Szokiem była dla mnie lektura *Mojego diabła stróża* – korespondencji Czajkowskiego. To był szok. Nagle znalazłem się w zupełnie nieznanym miejscu świata. Jest to właściwie jednostkowa, „osobna osobliwość”. Bardzo dużo dowiedziałem się o

jego osobie, biografii. Stwierdziłem, że z racji mojego zaangażowania w muzykę współczesną dobrze byłoby dotrzeć do jego muzyki. Nie spodziewałem się jednak takiej jakości. Nie tylko w sensie rzemiosła, ale też przekazu artystycznego.

Cały wywiad Jana Błaszczyka [do wysłuchania na Nlnateka.pl](#). Więcej o samym recitalu i o utworach, które składają się na jego program, [można przeczytać tutaj](#).

Program recitalu:

Johannes Brahms *Drei Intermezzi* op. 117

Andrzej Czajkowski *Inwencje na fortepian* op. 2

Wolfgang Amadeus Mozart *IV Sonata Es-dur* KV 282

Maurice Ravel *Valses nobles et sentimentales*

Fryderyk Chopin *Mazurki: a-moll* op. 7 nr 2, *e-moll* op. 41 nr 1, *gis-moll* op. 33 nr 1, *F-dur* op. posth. 68 nr 3